

Arkadiusz Bożejewicz, Józef Jarosz (Toruń)

**„ORDENTLICHER BERICHT DER POLNISCHEN NIDERLAGE
UND WAS DIE SCHWEDISCHEN FERNER WIDER DIE STADT
THOREN VORGENOMMEN”.
JESZCZE JEDNO ŹRÓDŁO DO DZIEJÓW WOJNY
POLSKO-SZWEDZKIEJ 1626–1629.**

Zmagania polsko-szwedzkie podczas wojny o ujście Wisły toczyły się nie tylko na polu walki, czy arenie politycznej, ale również w sferze propagandowej. Jednym z przykładów takiej sytuacji jest do dziś zachowana relacja mieszczan toruńskich, będąca przedmiotem tej edycji tekstu. Przedstawia ona czytelnikom sytuację po 12 lutego 1629 r., kiedy to armia Koronna pod dowództwem Stanisława Rewery Potockiego poniosła dotkliwą klęskę pod Górnem, relacjonuje dalsze działania wojsk szwedzkich dowodzonych przez feldmarszałka Hermana von Wrangel, które już 16 lutego dotarły pod Toruń i rozpoczęły oblężenie miasta¹. Właśnie atak na Toruń jest najbardziej szczegółową częścią przedstawionego źródła. Raport ten dostarczono na obrady odbywającego się wówczas sejmiku 1629 r. i rozpropagowano drukiem. Jej rękopiśmienny oryginał znajduje się obecnie w Archiwum Państwowym w Toruniu i został napisany zaraz po zwinięciu oblężenia szwedzkiego, zatem jego wartość poznawcza jest dość wysoka². W niniejszej edycji opracowano dru-

¹ Bitwa pod Górnem, mimo swego znaczenia dla kampanii 1629 r., nie została do dziś szczegółowo opracowana przez historyków polskich. Jej przebieg można jednak odtworzyć na podstawie wielu zachowanych kronik i raportów, głównie ze źródeł znajdujących się w Szwecji. Działania i skład wojsk biorących udział w bitwie opisano w: A. Bożejewicz, *Bitwa pod Górnem 12 lutego 1629 roku. Przyczyny, przebieg, skutki*, [w:] „Studia z dziejów wojskowości”, t. III, 2014, s. 45–70. Działania podczas oblężenia Torunia przedstawiono również szerzej w: idem, *Próba zdobycia Torunia 16–18 lutego 1629 roku*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. IV, red. Z. Hundert, K. Żojdź, J.J. Sowa, Oświęcim 2015, s. 127 et al.

² Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Kat. II, IV 10.

kowaną wersję tegoż raportu, w oryginale wydaną w języku niemieckim i zatytułowaną „Ordentlicher Bericht der Polnischen Niederlage und was die Schwedischen ferner wider die Stadt Thoren vorgenommen”³. Wersja ta została przetłumaczona na język polski, zaś w przypisach przedstawiono wszystkie ważniejsze postaci i sytuacje. Nazwy miejscowości podano według oryginalnego zapisu, w przypisach uwzględniono ich tłumaczenie i uwagi. Strony oryginału podano w nawiasach kwadratowych na początku odpowiedniego akapitu.

[1] Zwykły raport z polskiej klęski i co Szwedzi dalej przeciwko miastu Toruń przedsięwzięli

[2] Zwykle sprawozdanie z Torunia sub dato 21 luty⁴

Przez następnego posłańca chciałbym Panów poinformować o naszym stanie, ponieważ jednak nieszczęście szybko nas dopadło, skończyło się na pierwszym strachu. Bez wątpienia już wiecie, że wróg po tym, jak Jego Królewski Majestat nie chciał się w żadnym wypadku zgodzić na rozejm⁵, zdecydował się, by w obecnym stanie z pewnością nie wzmocnić wroga prowiantem, i nie utrzymywać armii bez pożytku przy wielkich wydatkach, zaopatrzyć w prowiant Strasburg⁶, cierpiący na wielki brak wszystkiego, a ponieważ wokół była polska blokada, przyjsć mu z odsieczą przed szturmem i uwolnić go⁷. W związku z tym pułkownicy naszej armii, po otrzymaniu wiadomości przybyli do brodu pod Strassburgiem, uważając, że przerwą marsz wroga, ale i dadzą się mu we znaki, musieli wdać się w potyczkę, w której nasi zostali pokonani, i w następstwie znaleziono ich przy wałach miasta 3 000, którzy naszych całkowicie rozproszyli, tak się wydarzyło 12 tegoż miesiąca⁸.

³ *Ordentlicher Bericht der Polnischen Niederlage und was die Schwedischen ferner wider die Stadt Thoren vorgenommen*, 1629. Oryginał tegoż tekstu znajduje się w Bibliotece Czartoryskich, pod numerem: 12274 I. Źródło to zostało zdigitalizowane, a jego skany zobaczyć na stronie Cyfrowej Biblioteki Druków Ulotnych <http://cbdu.ijp.pan.pl/3870/> dostęp: 20 IX 2017 r.

⁴ Przedstawiciele Rady Torunia byli w tym czasie protestantami, w związku z czym, daty zapisywali według rachuby kalendarza juliańskiego. W tym źródle jednak, przez wzgląd na odbiorców, daty zapisano według norm kalendarza gregoriańskiego.

⁵ W 1628 r. Szwedzi wyszli z propozycją rozejmu na dość korzystnych dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów warunkach. Na tę propozycję król Zygmunt III Waza (1587–1632) nie chciał się jednak zgodzić.

⁶ Brodnica.

⁷ Głównym zadaniem wyprawy szwedzkiej była odsiecz zamkniętego w Brodnicy szwedzkiego Żółtego regimantu, blokowanego przez armię polsko-litewską pod dowództwem Stanisława Rewery Potockiego. Cel ten osiągnięto po bitwie pod Górnem, vide: A. Bożejewicz, op. cit., s. 52.

⁸ Fragment niejasny. Klęska pod Górnem była bardzo dotkliwa i pozbawiła stronę polsko-litewską na kilka miesięcy możliwości działania, ale straty nie przekroczyły raczej 1 000 żołnierzy, vide: ibidem, s. 59.

Ta wiktoria odniesiona nad nami, dała wrogowi okazję do realizowania nie tylko tego, czego chciał, i przyjscia z odsieczą Strassburgowi i zaopatrzenia go, lecz również do wykorzystania zwycięstwa, a ponieważ z powodu zabłądzenia i rozproszenia armii przejścia były wszędzie otwarte, poszedł on bez przeszkód po stronie miasta Golbe⁹, na

[s. 3] zamek w mieście Schönsee, po polsku Kowaliewo¹⁰, takie miasto z siedzibą sądu Ziemi Chełmińskiej, zawładnął nim, i stamtąd 16-tego tego miesiąca dotarł do dóbr naszego miasta Reichnaw¹¹, Leben¹², Silbersdorf¹³, splądrował je, i w marszu 16-tego tego miesiąca, więc w ubiegły piątek o godz. 11.00 przed południem dotarł w wielkim pośpiechu, wbrew naszemu przewidywaniu, do naszego nieprzygotowanego miasta. W jakim przerażeniu i strachu byliśmy, to łatwo można ocenić, ponieważ zaskoczył nas nieprzygotowanych¹⁴, niepodziewających się jego przybycia pod miasto. Skoro część rady miejskiej uważała to za niemożliwe, a część uciekła na wzgórze, by się o tym upewnić, część rzuciła się do broni. Więc żołnierze, 350 ludzi, których miało miasto, byli pierwsi, gdy trąbiono na alarm i bito w bębny, i udali się potem na szańce poza miastem z sześcioma żelaznymi armatami, by powstrzymać wroga przed zdobyciem miasta. Zanim jednak przybyli, jego konnica zajęła już część umocnień nad Wisłą wbrew wszelkim zwyczajom wojennym: potem wysławszy trębacza od feldmarszałka Hermana Wrangla¹⁵ z listem do rady i miasta, podszedł w międzyczasie pod broń i nie czekając odpowiedzi, zachowując się, wtedy w słowach w piśmie uprzejmy, w rzeczywistości jak wróg.

Jego pułkownikami byli: pułkownik Teuffel¹⁶, pułkownik Streiff¹⁷, pułkownik

⁹ Dzisiejszy Golub.

¹⁰ Dzisiejsze Kowalewo Pomorskie.

¹¹ Dzisiejsze Rychnowy.

¹² Dzisiejsze Mlewo.

¹³ Dzisiejsze Srebrniki.

¹⁴ W oryginale: łac. *imparatos*.

¹⁵ Herman von Wrangel (1587–1643), feldmarszałek szwedzki od 1621 r., dowódca wojsk, które dały Potockiemu klęskę pod Górzniem. Walczył w Inflantach, w Rosji, oraz przeciw Duńczykom. W czasie wojen z Polską walczył m.in. pod Rygą, Tzewem, jednak ze zmiennym szczęściem: w 1628 r. przegrał z polskim oddziałem w potyczce pod Gniewem. Po wojnie został kanclerzem, a tuż przed śmiercią w 1643 r., generalnym gubernatorem Inflant, vide: V. F. Palmblad, P. Wieselgren, K. F. Werner, *Biographiskt lexicon öfver namnkunnige svenska Män*, Orebro 1855, s. 104 et al.

¹⁶ Maximilian Teuffel, dowódca Żółtego regimentu gwardii. W czasie wojny w Inflantach walczył przeciw Litwinom w bitwie pod Wallhofem. W 1627 r. kierował wraz z płk Streiffem niefortunną wyprawą, która skończyła się wygraną przez Koniecpolskiego bitwą pod Czarnem. Spędził rok w więzieniu, ale po wypuszczeniu objął dowództwo nad Żółtym regimentem Gustawa Adolfa. Po kampanii Wrangla nieraz wyróżnił się walecznością. Zginął pod Breitenfeld w 1631 r., vide: *Nordisk Familjenbok. Konversationslexicon och realencyklopedi*, red. T. Westrin, Stockholm 1919, t. XXVIII, s. 1013 et al.

¹⁷ Johann Reinhold Streiff von Lauenstein, (?–1634), generał-major szwedzki, dowódca kawalerii Gustawa Adolfa, walczył pod Białą Górą po stronie protestanckiej, potem dowodził kawalerią Ernesta Mansfelda. Prowadził zaciągi dla Gustawa Adolfa na terenie Niemiec, wraz z M. Teufelem wzięty do niewoli pod Czarnem. Następnie walczył po uwolnieniu pod Górzniem i Toruniem, potem w szwedz-

Noth¹⁸ i inni, 42 kornety wyborowej jazdy i 16 kompanii piechoty, bez taborów. Gdy wróg zawładnął szańcami, nastąpił odwrót naszych żołnierzy do miasta, gdzie zastali mieszczaństwo w pełnym uzbrojeniu, i mieszkańcy oraz żołnierze jednocześnie zostali postawieni do obrony miasta przy zasypanych wozami, kłocami i gnojem bramach, na wieżach,

[s.4] w międzymurzu, barbakanie i bateriach, a przede wszystkim jednak podpálili przedmiejskie domy i ogrody wraz z zagrodami blisko miasta i fosy, co odebrało wrogowi odwagę, a u nas spowodowało strach, żeby wiatr pędzący w kierunku miasta straszną pożogę, którą byliśmy wkoło otoczeni, nie spalił miasta. Wróg ulokowawszy się na Mokrem wkroczył do przedmieścia i włamał się, splądrował oraz sprofanował kościoły św. Jerzego, św. Wawrzyńca i św. Katarzyny¹⁹, i na co trzeba się najbardziej uskarżać, biednych ludzi w hospicjum i szpitalu obrabował, rozebrał do naga, szukał i żądał pieniędzy, gwałcił stare kobiety i szukał pieniędzy w nie stosownych miejscach u bab i w tajnych miejscach, aż wstyd i grzech pisać. My cały czas strzelaliśmy z armatek, półhaków, kolubryn i wyrządziliśmy im spore szkody siekańcami, nie oszczędzając kościołów i szpitala, gdzie przebywali, które oni ochoczo opuścili.

Trębacza odprawiono, jego żądania nie spełniono: Tego dnia aż do zmierzchu wróg wysłał jeszcze trzech innych, zapowiadając łaskę i bezwzględne prześladowanie, ale zawsze jednym tonem go odprawiano, przez co on rozgniewał się i szukając swojego szczęścia podłożył pod bramę św. Katarzyny na Nowym Mieście minę, która tak zadziałała, że już wtedy zasypaną bramę wyważyła, po czym przypuścił szturm, ale został odparty ze stratami. O 11 godzinie w nocy podszedł pod Bramę Chełmińską na Starym Mieście, minując ją, przez most nad fosą, pod drugą bramę miejską również po raz trzeci podłożył minę, która otwarła obie bramy, przez co dostali się na barbakan miejski (stojący między bramami, a w od strony miasta zabezpieczony dobrze jeszcze jednym mostem zwodzonym,

[s.5] międzymurzem i dwoma bramami). Na ten barbakan wspięli się, zastrzelili trzech mieszczan, dwóch zranili. Wśród których jednak tylko jeden obywatel był ranny, dwóch innych było czeladnikami, jeden pomocnik kupiecki i żołnierz kaprał. Ale z międzymurza zostali ponownie przepędzeni nieustającym ostrzałem

kiej fazie wojny trzydziestoletniej. Był jednym z najbardziej zaufanych oficerów Gustawa Adolfa. <http://www.30jaehrigerkrieg.de/streiff-freiherr-von-lauenstein-johann-2/>, dostęp: 2 X 2017 r.

¹⁸ Hans von der Noth, od 1627 r. dowodził Niebieskim regimentem piechoty, walczył pod Kieżmarkiem, Tczewem, Trzycianą. <https://historia.org.pl/2010/01/02/czterech-muszkietierow-gustawa-ii-adolfa/> dostęp: 2 X 2017 r.

¹⁹ Kościoły św. Katarzyny i św. Jerzego były luterańskimi zborami na nieufortyfikowanych przedmieściach Torunia. Kościół pw. św. Wawrzyńca był kościołem katolickim, wiele lat później otoczonym bastionem św. Wawrzyńca.

i granatami ręcznymi, most za nimi został zrzucony, a w trakcie ucieczki wielu ich zraniono i zastrzelono. Ponieważ im to wtedy się nie udało, i nigdzie nie mogli się schować, ponieważ ogień uczynił ciemną noc tak jasną, jak gdyby był jasny dzień, wycofali się na Mokre, pozbierawszy swoich poległych, wrzucili ich do ognia, by nie można było stwierdzić ich ilości.

Rano w sobotę [wróg] wysłał znowu do nas trębacza, i chociaż wcześniej chciał miasta, tym razem zażądał za niespalenie i ograbienie miasta sto tysięcy talarów, ale nie został wpuszczony. Przesłano mu również, by nie podchodził do miasta, w przeciwnym razie odpłacą się posłańcowi, co go tak rozgniewało, że chciał biec do szturm, ale nie mógł na skutek nieustającego ostrzału, i ponieważ jego żołnierze również nie chcieli. I dlatego musiał niechlubnie 17 tego miesiąca, o 1 godzinie po południu odejść, tracąc około 200 ludzi i 100 rannych najczęściej w nogi. Wśród których byli, jak informowali jeńcy, postrzelony i śmiertelnie ranny pułkownik Noth, kapitan Berg²⁰ zabity z porucznikiem i z chorążym: natomiast z naszej strony zostało zabitych lub rannych pięć wymienionych osób.

Ten stan mieliśmy przez dwa dni, i obroniliśmy się z pomocą Najwyższego przed wrogą siłą, chociaż nie otrzymaliśmy żadnego człowieka na pomoc. Wprawdzie pułkownik Dönhoff²¹, pułkownik Sparz²² byli u nas,

[s. 6] ale sami, bez swoich ludzi. Miasto również przyjęło jednego o nazwisku Fridrich Ross²³ na podpułkownika, który upomniął radę miejską, niemogącą

²⁰ Rana pułkownika Nothena okazała się niegroźna. Nie ustalono kim był kapitan Berg.

²¹ Gerard Denhoff (1590–1648), przedstawiciel szlachty inflanckiej. Służył we Francji w oddziale rajtarów, a potem w Niderlandach, pod wodzą księcia orańskiego, następnie wziął udział w wyprawie Władysława IV na Moskwę w latach 1617–1618. W czasie wojny chocimskiej, w 1621 r., dowodził regimentem piechoty niemieckiej. W czasie wojny o ujście Wisły bił się pod Gniewem w roku 1626, potem pod Czarnem, Puckiem i Tzewem w 1627, następnie pod Toruniem i Malborkiem w roku 1629. Po zakończeniu działań wojennych został starostą kościerskim i lignowskim, znacznie powiększył też swój stan majątkowy. Wysyłano go na misje dyplomatyczne, powierzono mu zarząd nowo formowanej floty, został nawet senatorem – wojewodą pomorskim, vide: W. Czapliński, *Denhoff Gerard*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1946, s. 109-110; cf. A. Kamiński, *Gerard Denhoff w służbie Wazów (1590-1648)*, <http://www.akaminski.w8w.pl/publikacje.html>, dostęp: 9 VII 2017 r.

²² Gustaw Eriksson Sparre (1582–1629), wywodził się ze starego możnowładztwa szwedzkiego, które związało swą przyszłość z polską linią Wazów. Od ok. 1614 r. szambelan i jeden z najbliższych dworzan króla Zygmunta III Wazy. W 1621 r. Sparre miał otrzymać od Zygmunta III pieniądze na zaciąg 500 ludzi, w celu wzmocnienia armii litewskiej w Infantach. W 1622 r. dowodził regimentem zwerbowanym w Prusach, a następnie regimentem piechoty Ernesta Denoffa. Miał bardzo małe doświadczenie wojskowe, vide: H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. II: *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego – dyplomacja – varia*, Warszawa 2004, s. 93; <http://harry-progloriaetpatria.blogspot.com>, dostęp: 9 VII 2017 r.

²³ Nie udało się ustalić z całą pewnością personaliów płk. Fryderyka Rossa. Z całą pewnością został wynajęty przez Radę Torunia na dowódcę kompanii miejskich. Być może był to także podkomendny pułkownika Sparre, vide: M. Paradowski, *Studia i materiały do historii wojen ze Szwecją 1600–*

się początkowo ze strachu opamiętać, by nie traciła nadziei, a swoją radą, dzielnym sercem pomógł w utrzymaniu miasta, które już było zablokowane przez wroga dookoła od Wisły do Wisły, jak gdyby półksiężycowato. Sześć armatek, które wróg zabrał, spalił, żelazo nam zostawił, i uświęcił swój odwrót rabowaniem, paleniem kościołów i profanacją.

Sejm warszawski będzie musiał znieść przez to cios, i prawdopodobnie będzie albo musiał tegoż oddzielić, albo spowodować rzadką konkluzję, której się nie spodziewano, którą mam najpierw do przekazania: Boże obdaruj nas i cały świat drogim szlachetnym pokojem.

P. S. Teraz nadeszła wiadomość, że wróg splądrował Schönsee, opuścił je, wszedł do Strassburga i wyrusza na Elbing²⁴, Braunsberg²⁵ i Marienburg²⁶, by wypędzić Polaków z Księstwa i kwater²⁷.

KONIEC

[1] Ordentlicher Bericht der Polnischen Niderlage und was die Schwedischen ferner wider die Stadt Thoren vorgenommen

[2] Ordentlicher Bericht auss Thoren sub dato 21. Febr.

Mit nechster *Ordinari* hette ich den Herren gerne unsern Zustand berichtet, weil uns aber das Unglück schleunig an den Halss kommen, ist folches in dem ersten Schrecken verblieben. Zweiffels ohne wird ihme allbereit bewust seyn, dass nach dem Ihre Köngl. May; in das *Armistitium* keines wegese willigen wollen, omb den Feind in wärenden Anstand an Proviant sicherlich nicht zu stärken, und die Armee bey grosser Spese ohne Nutz zu halten, hat der Feind sich gänzlich resolviret, Strassburg, so grossen Mangel an allem gelitten, zu proviantiren und weil rings umb Polnische Besatzung gewesen, solches von ihrem Anfall zu entsetzen und *liberiren*. Demnach unserer Armee Obersten, nach gehabter Kundtschafft, an einen Pass bey Strassburg kommen, in meynung, das marchiren dem Feinde abzustricken, aber ihme recht in die Kloppe kommen, das sie mit einem Scharmützel *experiren* müssen, in welchem die unsern nidergelegt, und folgens auff der Walstadt in 3000 gefunden worden, die unsern gänzlich getrennet, so geschehen den 12. dito.

Diese wider uns erhaltene *Victoria*, hat dem Feinde Anlass gegeben, nicht allein deme, was er begehret, nachzukommen und Strassburg zu entsetzen, und zu versor-

1635, Oświęcim 2013, s. 182.

²⁴ Dzisiejszy Elbląg.

²⁵ Dzisiejsze Braniewo.

²⁶ Dzisiejszy Malbork.

²⁷ Nie była to do końca prawda, Wrangel istotnie ponownie wkroczył do Kowalewa, ale stamtąd ruszył już prosto do Elbląga; vide: A. Bożejewicz, op. cit., s. 67.

gen, sondern auch den Sieg zu *perfequiren*, und weil allenthalben wegen Verlauffung und Zerstreung der Armee die Pässe offen, ist er unverhindert zur seyte die Stadt Golbe, auff das Schloss

[3] von Stadt Schönsee auff Polnisch Kovvalievvo, so ein GerichtsStadt der Landschafft Colmen/gerucket/derselben mächtig worden/ und von dannen den 16. dito auff unserer Stadt Güter, Reichnaw, Leben, Silbersdorff, rc. kommen/ dieselben *spoliret*, und in einer *marche* den 16. dito, als vergangenen Freytag umb 11. Uhr vor Mittag in grosser Eyl, wider unser vermuthen und keiner Bereitschafft an unser Stadt gelanget: in was Schrecken und Forcht wir gewesen, ist leichtlich zu ermessen, weil er uns *imparatos*. und nicht weniger als seine Ankunfft vor die Stadt gedenckende, oberhaschet, da theils von der Bürgerschafft solches unmöglich erachtet, theils auff Hügel geflohen, solches gewiss zu erfahren, theils zu Waffen gegriffen, also, dass die *Soldatesca*, so die Stadt gehabt, bey Alarmblasen und Drommelschlag/die erste gewesen, und 350 Mann starck, so sich nacher den Schantzen ausser der Stadt mit sechs eysernen Stücken begeben, den Feind von dero Eroberung abzuhalten, ehe sie aber einkommen, hat seine Reuterey an der Weyssel allbereit ein Theil eingenommen gehabt/ wider allen Kriegesgebrauch: Dann in dem ein Trommeter von Feldmarschalck Herman Vrangell, mit einem Brieffe an den Rath und Stadt *spedirt* wird, ziehet er unter dessen unter das Gewehr und erwartet keiner Antwort, *tentiret* auch, da er es mit Worten im Schreiben freundlich vorgeben, in der That wie der Feind.

Seine Obersten waren Oberster Teuffel, Oberster Streiff, Oberster Noth und andere, 42 Corneth auserlesne Reuterey und 16. Compagn. zu Fuss ohne der Tross. Im dem der Feind der Schantzen mächtig, geschicht von unsern Soldaten die *retarada* in die Stadt, da sie allbereit die Bürgerschafft in vollen *armis* gefunden, unnd werden die Burger unnd Soldaten zugleich bey gesperreten und mit Wägen, Klöttern unnd Misst verschütten Thoren auff die Thürme

[4] Zwinger, Rundel, unnd Battarien, zu der Stadt *defension* gestellet, vor allen dingen aber die Vorstadt Häuser und Gärten sammt den Köffen, so der Stadt unnd Graben nahe, angezündet, welches dem Feinde den Muht benam, uns aber eine Forcht verursacht, da der Wind gegen der Stadt die erbärmliche Brunst, von welcher wir rings umgeben gewesen, die Stadt nicht einäschern möchte. Der Feind in deme sich in dem Mocker losierte, in die Vorstadt einlieffe und S.Georg, S.Lorentz, S.Catharinen Kirche auffbrach, *spolierte*, *profanirte*, und, was zum höchsten zu bejammern, die armen Leuthe in den Hospitalen und Kranken Hause beraubete, nackend auszog, Gelt suchte und forderte, die alten Weiber schändete, Gelt an ungebürlichen Örtern bey den Weibsbildern, und heimblichen Gemächen, so Schand und Sünde zu schreiben, suchete. Von uns wurde unaufhörlich mit Stücken, Halben Hocken, Feldschlangen gespielet, und ihme mit Schrott zimlicher Schaden gethan,

auch die Kirchen und Spittal, da sie sich verhielten, nicht geschonet, die sie mit lust verliessen.

Der Trommeter wurde abgefertiget, sein begeren köndte ihm nicht werden, welchen er des Tages biss in die sinckende Nacht drey unterschiedliche mal herein geschicket, Gnad und eusserste Verfolgung angekündiget, aber alle Zeit eines Thones abgefertiget, dadurch er ergrimmet und sein Heyl zu versuchen an S. Catharinen Thor in der Newstadt eine Pedarde angefetzet, so gewircket, dass das Thor aufgehoben, so allbereit verschuttet gewesen, darauff, er gestürmet, aber mit verlust abgetrieben. Umb 11. Uhr zu Nacht, ist er na das Colmische Thor in der Altstadt kommen, *petardiret*, uber die Grabenbrücke, an das ander Stadthor auch zum dritten Mal eine *Pedarde* angeschraubt, welche beyde Thore geöffnet, dadurch sie auff das StadtRundel (so in den Thoren mitten stehet, und nach der Stadt zu abermals mit einer Zugbrücken,

[5] Zwingern und zwey Thoren wol verwahret) kommen, dasselbe Rundel erstiegen drey von der Bürgerschaft erschossen, zwey verwundet, unter denen doch nur ein Bürger verwundet, die andern zweene Handwercksgesellen, ein Kauffpursch, und ein Soldaten Corporal, aber auss den Zwinger mit onafhörlichen Schiessen und Handgranaten wider vertrieben, die Brücke hinder ihm abgeworffen, und in der Flucht der seinigen viel versehret und erschossen. Weil ihm dann dieses misslungen, und er sich nirgends bergen können, denn das Feuer die tunckele Nacht also Liecht gemacht, als wenn es heller Tag gewesen, hat er sich reterirt nach der Mocker, seine Todte auffgelesen, in das Feuer geworffen omb ihre Vielheit nicht zu erforschen.

Zu Morgends Sonnabends, hat er wider einem Trommeter an uns abgefertiget und da er zuvor die Stadt begehret, vor dissal Brandschatzung hundert tausent Reichsthaler gefordert, aber nicht eingelassen worden, auch ihm entboten, sich nicht mehr an die Stadt zu machen, sonsten werde man ihm das Botenlohn zahlen, daruber er dermassen ergrimmet, das er zu Sturm lauffen wollen, aber durch unaufhörliches Schiessen, nicht dürffen, und seine Soldaten durchauss nicht gewollt. Hat er derowegen mit Schimpff umb Spott den 17. dito, und 1. Uhr zu Mittage abziehen müssen, mit Verlust bey 200 Mann, und 100 Beschädigten, mehrentheils in die Füsse, unter denen ist aus kundschaft der Gefangenen, Oberster Noth geschossen und tödtlich verwundet, Capitein Berg erschlagen mit Leuthenampt und Fendrich: Da hergegen von uns abgemelte fünf Personen geblieben und beschädiget.

Diesen Zustand haben wir in zweyen Tagen gehabt, und haben wir uns mit der Hülffe dess Allerhöchsten dieses Feindes Macht erwehret, da wir keinen Mann zu Hülffe bekommen, Zwar ist Oberster Dönhoff/Oberster Sparr bey uns,

[6]aber allein, ohne ihren einigen Mann gewesen, die Stadt auch einem zur Obersten Leutenampt angenommen, mit Namen Fridrich Ross, welcher die Bür-

gerschafft, so zu ersten in dem Schrecken sich nicht besinnen können, für forchten verzaget, angemahnet, und durch ihnen Raht glucklichen und mit gutem Muhte, gewachsenen Herten zu dieser der Stadt Erhaltung geholffen, die allbereit von dem Feinde, rings umb, von der Weichsel biss wider an die Weichsel, als ein halber Mond plocquiret gewesen. Die sechs Stück, so der Feind abgenommen, hat er verbrandt, das Eysen uns worden, und seinen Abzug mit rauben, brennen Kirchenraub und *profanation nobilitiret*.

Der Warschawische Reichstag wirdt hierdurch einen Stoss leyden, und durffte diss wesen entweder denselben trennen, oder aber seltsame *conclusion*, deren man sich nicht vermuhete, *causiren*, welches ich zu nechst zu berichten habe: Gott beschere uns und der gantzen den lieben edlen Frieden.

P.S. Jetzo kommet ein, der Feind habe Schönsee geplündert, verlassen und in Strassburg einkommen und mache er sich auff Elbing, Braunsberg und Marienburg, die Polen auss dem Fürstenthumb und Quartieren zu vertreiben.

ENDE

